

stworzenie

uformowałam ciebie
z mglistego zamyślenia
nieprzytomnych marzeń półsennych
z omdlełej samotności o świcie
z wilgotnych policzków
i z ramion pustych
z radosnej fantazji o człowieku
ciebie mężczyznę
i siebie kobietę
ni z gliny ni z żebra
jednak niczym sam Bóg
nas oboje stworzyłam
teraz patrzę w twoje mądre oczy
czuję ciepłe dłonie
widzę rumieniec
gdy swawoli przy moim
twój nieuchwytny cień
znam twój każdy boski gest
i znam wszystkie czarowne słowa
starannie stwarzając krok po kroku
błogie szczęśliwe sny wczoraj i dziś śniłam

(z lirycznej szuflady)

11.2024